

O. Józef Schweter C.SS.R. (1874-1954)

Zapomniany apostoł i historyk Śląska

Ojciec duchowy Sługi Bożej

Siostry Marii Dulcissimy Hoffmann

Referat wygłoszony przez O. Mirosława Lipowicza (redemptorysty)

po Mszy Św. z okazji poświęcenia tablicy pamiątkowej

Ośrodka Zdrowia w Brzeziu 17.05. 2003 r.

http://mtrojnar.rzeszow.opoka.org.pl/dulcissima/osrod_sc.htm

O. Józef Schweter urodził się 15 lutego 1874 r. w miejscowości Łąka Prudnicka - parafia Moszczanka w rodzinie głęboko religijnej. Łąka Prudnicka leży w powiecie prudnickim, jest to długa wieś, luźno łańcuchowo zabudowana w dolinie Żółtego Potoku. W kilka dni po urodzeniu otrzymał chrzest w kościele parafialnym w Moszczance. Jego rodzice to Jan i Teresa z domu Walke, którzy prowadzili gospodarstwo rolne. Mieli pięcioro dzieci, które wychowali na dobrych katolików.

Józef, po ukończeniu szkoły podstawowej w 1885 r. w rodzinnej miejscowości rozpoczyna naukę w gimnazjum w Prudniku. Drogę do szkoły tj. 4,5 km - zimą i latem pokonywał pieszo. Uczył się tam w latach 1885 -1894, a dyrektorem był wówczas dr August Jung. Oprócz religii fascynowała go historia i języki starożytne. Jako gimnazjalista pielgrzymował kilkakrotnie z parafią Langenbruck (Długomosty) Moszczanka do Barda, bo ówczesny ksiądz proboszcz Moszczanki Emil Baumert był wielkim czcicielem Matki Bożej w Bardzie, gdzie często pielgrzymował z parafią na tę pielgrzymkę ślubowaną.

W 1894 r. zdał maturę i podejmuje studia filozoficzno-teologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim. Był uczniem słynnego wrocławskiego historyka Kościoła i kanonisty Hugo Laemmera, który stał się dla niego największym duchowym dobroczyńcą. Utrzymywał z nim ścisłą łączność aż do jego śmierci do roku 1918.

Dnia 1 października 1897 r. wstąpił do księżęco-biskupiego seminarium duchownego, którego rektorem był kanonik dr Wilhelm Klassing, jego pierwszy nauczyciel religii z gimnazjum. Święcenia kapłańskie otrzymał 11 czerwca 1898 w katedrze wrocławskiej z rąk kardynała Jerzego Koppa.

Po prymicjach, przez sześć tygodni, zastępował proboszcza w Moszczance, następnie został skierowany jako wikariusz do Żagania, gdzie pracował dość krótko.

Chociaż działalność duszpasterska dawała mu pełną satysfakcję, zauważał jednak silny pociąg do stanu zakonnego. Jeszcze przed święczeniami odczuwał w sobie to powołanie. Życie św. Klemensa Hofbauera, Listy św. Alfonsa, jako też historia austriackiej prowincji Zgromadzenia Redemptorystów Karola Madery, którą znalazł w bibliotece seminarium duchownego, skierowały go ku Zgromadzeniu Najświętszego Odkupiciela. Jako wikariusz był świadkiem zakrojonego na wielką skalę działania misji Redemptorystów w Żaganiu, jak też owoców rekolekcji przeprowadzonych przez ojców w Filippsdorfie. Wszystko to umocniło jego tęsknotę za habitem Zgromadzenia św. Alfonsa. Po dwukrotnej

prośbie kardynał Jerzy Kopp udzielił mu pozwolenia na wstąpienie do tego Zgromadzenia.

Jako młody kapłan 11 sierpnia 1899 opuścił diecezję wrocławską i pojechał do Wiednia. W klasztorze Maria Stiegen przygotował się do nowicjatu, przede wszystkim przez modlitwę przy grobie apostoła Wiednia św. Klemensa. 20 sierpnia rozpoczął w Eggenburgu czas próby pod kierunkiem mistrza nowicjatu o. Janauschka by 3 września 1899 r. przyjąć habit zakonny. Dokładnie rok później 3 września 1900 roku w święto Matki Dobrego Pasterza złożył śluby zakonne. W Mautern rozpoczął drugi nowicjat (6 miesięcy) pod kierunkiem O. dra Franciszka Maiera, jednak po 4 miesiącach, na prośbę superiora Diessela, z racji nawału pracy w Bardzie, został tam posłany jako opiekun grup pielgrzymkowych i chorych oraz jako katecheta. W ten sposób mógł dobrze przyglądać się tej posłudze, aby w przyszłości być troskliwym ojcem dla pielgrzymów.

Przełożeni zakonni widzą w młodym, gorliwym zakonniku wybitne zdolności naukowe, polecili mu studiować na Uniwersytecie Wiedeńskim. Tam 12 czerwca 1903 roku otrzymał tytuł doktora teologii.

W Zgromadzeniu Redemptorystów O. Schweter pełnił różne funkcje. W Bardzie spędził 35 lat życia zakonnego, był drugim chronologicznie superiorem bardzkim na przełomie lat 1907-1918. Kiedy w 1912 r. generał redemptorystów podniósł do rangi klasztoru dotychczasowe hospicjum w Bardzie, wówczas O. J. Schweter został jego pierwszym rektorem.

Był propagatorem rekolekcji zamkniętych, pierwszą serię takich rekolekcji zorganizował w 1908 w Bardzie. Od tego czasu odbywały się w bardzkim kościele 4 serie rekolekcji dla pań i panien oraz jedna seria dla tercjarek św. Franciszka. Natomiast w latach 1909-1913 zorganizował dwie serie rekolekcji dla nauczycieli prowadzone u sióstr św. Jadwigi, a księża odprawiali swoje prywatne rekolekcje w klasztorze u OO. Redemptorystów. Organizowane przez niego rekolekcje były dobrze przygotowane, mówił interesująco, pożywnie, nawiązywał do aktualnych wydarzeń kościoła i świata, stąd frekwencja na nich była duża.

Rekolekcje zamknięte cieszyły się dużym powodzeniem, dlatego też za pozwoleniem przełożonych (O. Weimanna), O. Schweter od Pawła Ruprechta właściciela gospody pod "Złotym lwem", kupił kawał gruntu o pow. 7 morgów, w pobliżu kaplic różańcowych. Gdy zrobiono już plany budowy domu rekolekcyjnego nieoczekiwanie starosta powiatu Ząbkowickiego, książę Fryderyk Wilhelm von Preussen, zgłosił sprzeciw odnośnie tej budowy. W październiku 1913 r. o. Schweter skierował przez kard. Jerzego Koppa prośbę do ministra kultury Trotta von Salz o wydanie zezwolenia na tę budowę. Po śmierci kardynała, znów na jego prośbę, wikariusz kapitulny dr Klose zwrócił się w tej sprawie do królewskiego Rządu. Jednak 21 grudnia 1914 r. starosta napisał do premiera we Wrocławiu barona von Tzschammer-Quaritz: *W szczególnym interesie państwa leży, by niezależnie od okoliczności zakazać budowy tego domu rekolekcyjnego.*

Tak więc znów odmówiono zezwolenia. W końcu w roku 1917 mogły siostry Marii Niepokalanej (Marianki) z macierzystego domu we Wrocławiu odkupić od redemptorystów tę działkę. Zbudowały tu w latach 1935-1939 dom nowicjatu i zarazem zakonny dom rekolekcyjny.

O. J. Schweter przyczynił się też do fundacji w Bardzie dwóch klasztorów. Jeden to klasztor Sióstr Urszulanek, którego fundację założono i poświęcono 15

marca 1916 r. W tym dniu ksiądz Adolf Bertram dokonał aktu poświęcenia. Drugi to klasztor Sióstr Marianek w dawnej gospodzie „Pod Złotym Lwem” Pawła Ruptechta, poświęconego przez proboszcza Bretschneidera 28 grudnia 1919 roku.

O. Józef był też wielkim entuzjastą budowniczym kaplic różańcowych jako przełożony w Bardzie wybudował pięć kaplic: wstępną św. Alfonsa w 1939 r. Narodzenie Pana Jezusa w 1909 r., Biczowania Pana Jezusa w 1909 r., Zesłania Ducha Świętego w 1913 r. oraz Dusz Czyściców w 1906 roku. Pielgrzymów zachęcał do modlitwy różańcowej, stąd tak wielka jego troska o to wzgórze różańcowe. Ponadto organizował misje ludowe, zjazdy mężów i młodzieńców katolickich, rekolekcje zamknięte, pisał książki i artykuły do czasopism. Cieszył się wzrostem pielgrzymek do sanktuarium, z wielkim wzruszeniem podawał pielgrzymom cudowną figurkę do ucałowania. W propagowaniu pielgrzymek wydał wiele książek. Po 20-tu latach posługi w sanktuarium w Bardzie w maju 1921 roku O. Schweter został przeniesiony do Gliwic, aby tam urządzić nowy klasztor, był tam pierwszym superiorem. W Gliwicach był tylko trzy lata, ale i stamtąd pielgrzymował do sanktuarium w Bardzie wraz z ludnością Gliwic i okolic. Do Barda wraca w maju 1924 roku jako misjonarz i opiekun grup pielgrzymkowych.

Za całokształt pracy w roku 1923, O. Józef otrzymał dyplom honorowego obywatela Barda.

O. Schweter w październiku 1926r został przeniesiony do Paczkowa jako misjonarz i spowiednik juvenistów (gimnazjalistów zakonnych). Swoją postawą był przykładem dla młodych chłopców, którzy widzieli w nim ojca zatroskanego o młode pokolenie, pracowitego i kochającego Kościół i zgromadzenie. Następnie przeniesiony do domu zakonnego w Głogowie, w czerwcu 1933 roku powraca do Barda.

Rektorem w Bardzie był dwukrotnie: w latach 1907-1918; 1934-1936, a najbardziej cieszył się gdy był opiekunem pielgrzymów. Dzielnie i owocnie pracował szerząc cześć Maryi Królowej Świata i Matki Ludu Śląska.

Od roku 1936 do 1939 piastuje urząd rektora klasztoru we Wrocławiu. Z Wrocławia pielgrzymuje z dorosłymi i młodzieżą do sanktuarium w Bardzie. Powraca do ukochanego Barda 6 maja 1939 roku. We wrześniu 1939 roku wybucha II wojna światowa, a O. Józef notuje w kronice klasztornej: *„1 września wybuchła wojna pomiędzy Niemcami a Polską. 3 września Anglia i Francja stanęły po stronie Polski...; Dziewico, Matko moja pozwól mi być do końca twoim”*.

„Matko broń i ochraniaj swoje dzieci, pozwól wrócić synom do domu, niech szybko skończy się ten koszmarny czas. Matko broń i wspomagaj nas”.

W czasie wojny władze niemieckie zabierają klasztor i zamieniają go na obóz dla uchodźców niemieckich. Ojcowie redemptoryści zmuszeni są opuścić dom klasztorny i szukać schronienia u mieszkańców Barda. O. Schweter udaje się do ukochanych sióstr Elżbietanek, gdzie w szpitalu znajduje schronienie. W czasie pobytu w szpitalu jest kapłanem dla sióstr, które zostały w Bardzie, ojcem duchownym dla chorych pokrzywdzonych. W czasie wojny dalej prowadzi działalność misyjną w tym czasie dość często prowadzi rekolekcje dla sióstr elżbietanek w Nysie i we Wrocławiu oraz sióstr Marianek we Wrocławiu. Bolał nad zmniejszoną liczbą pielgrzymek do Barda, słabą frekwencją mężczyzn, którzy byli na wojnie, nad likwidacją wszelkich kramów i sklepików przy sanktuarium, nad

brakiem miejsc noclegowych dla pielgrzymów. Nie mógł pogodzić się nad tym, że w czasie wojny zamarły pielgrzymki ślubowane - szczególnie z Opola i Nysy.

W maju 1942 roku został przeniesiony do domu klasztornego w Braniewie (Braunsberg). Z Braniewa udawał się z posługą rekolekcyjną do sióstr elżbietanek w Kaliningradzie (Königsberg), których pierwszy dom został założony w 1864. W samym Kaliningradzie siostry elżbietanki miały kilka domów zakonnych. Tam prowadził rekolekcje dla sióstr w ciągu trzech lat przeprowadził dla nich kilka serii rekolekcji zamkniętych. W szpitalu prowadzonym przez siostry pocieszał rannych, dodawał im otuchy, umacniał ich wiarę. 15 stycznia 1944 roku powraca do Barda. Tutaj przeżywa tragiczną niedolę mieszkańców Śląska i Barda, wynikłą wskutek działań wojennych. W czasie wkroczenia wojsk rosyjskich do Barda O. Schweter znajdował się w zakładzie sióstr Marianek dla ochrony sióstr i uciekinierów. W piwnicy gdzie się schroniono, odmawiano bez przerwy różaniec i jak wspomina O. Schweter, Matce Bożej przypisuje szczególną pomoc i obronę, że wszyscy w tym miejscu ocalili.

O. Józef nie opuścił Barda, gdyż O. Frąś poprosił władze powiatowe, aby pozostał i służył swoją opieką duszpasterską pozostałym w Bardzie Niemcom. W latach powojennych był on ostoją nadziei dla rodzin niemieckich i śląskich, które tutaj pozostały, pocieszał pokrzywdzonych, doradzał rodzinom rozbitym, umacniał ich wiarę.

Promowanie pielgrzymek do Barda leżało mu nadal oczywiście na sercu. To było zasadniczym powodem, dla którego on, w czasie wysiedlenia ludności w latach 1946-1947, za radą przełożonych pozostał i starał się o polskie obywatelstwo, które też natychmiast otrzymał. Miał on szczęście już od roku 1901 z małymi przerwami być stróżem tego sanktuarium. Z odwagą i wiarą szedł śladami pielgrzymek do Barda. Nawet trudne zmiany wśród ludności Śląska nie mogły go powstrzymać od służenia cudownej Matce Bożej, jeżeli już nie z ambony to przy ołtarzu, w konfesjonale a także piórem.

O. Schweter dnia 11 czerwca 1948 roku obchodził Złoty Jubileusz - 50-Jecie kapłaństwa. Z wyświęconych wówczas 79 kapłanów pozostało tylko 10 przy życiu. 11 czerwca przypadał w piątek, jubilat celebrował wtedy uroczystą mszę św. Właściwą uroczystość złotego jubileuszu kapłaństwa prowincjał o. Ludwik Frąś wyznaczył na 13 czerwca, na niedzielną Mszę św. o godz. 9:00. O. Schweter został wyprowadzony uroczysto do kościoła w asyście duchowieństwa, w tym 8 przybyłych z innych domów redemptorystów oraz jednego misjonarza werbistę. W uroczystości brali udział nie tylko mieszkańcy Warty, ale również pielgrzymi z Ząbkowic, Wrocławia, a także rodzinnej parafii jubilata - Moszczanki i wielu innych miejscowości. Na tę pamiątkę O. Jubilat wydał okolicznościowy obrazek: strona tytułowa z wizerunkiem św. Józefa z napisem - *Święty Józefie, Opiekunie Syna Bożego - módl się za nami*. Natomiast z drugiej strony tekst Psalmu 88, data święceń kapłańskich w katedrze wrocławskiej 11.VI.1898; z datą prymicji - 14.VI.1898 w Moszczance (Długomosty) oraz datą dnia jubileuszu - Bardo 11.VI. 1948 roku.

Jak wynika z pamiętników o. Jubilata, temat śmierci był mu bliski. Dbał o dobre przygotowanie na tę chwilę: *„Resztę mojego życia powinienem przeżyć w całkowitej świętości. Modlę się tylko o świętą śmierć dla mnie, proszę: O Ojca Świętego, za Kościół święty o wolność i opiekę, za moje Zgromadzenie, za*

Generała, za formację młodego pokolenia, którym chciałbym pomóc, o dobrych księżych, świętych zakonników, o nawrócenie grzeszników, za narody niewierzące, za chorych, biednych i umierających oraz za dusze w czyśćcu cierpiących".

„Moje ostatnie tchnienie należy do Jezusa, Maryi i dusz nieśmiertelnych. Jako wierne dziecko Kościoła rzymsko-katolickiego, jako prawdziwy dobry syn swojego Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, chcę żyć każdą chwilą życia, a w ostatnich momentach życia - umierać dla Najświętszego Serca Jezusa i Maryi, które gorąco kocham. Gorąco pragnę, ich wysławiać tak jak Cherubini i Serafini śpiewem „Święty i Chwała błogosławionemu”.

Dwa lata później przeżywał podobną uroczystość jubileuszową 50-lecie ślubów zakonnych dnia 3.IX. 1950 roku. Radował się bardzo staruszek jubilat, gdy otrzymał list gratulacyjny od przełożonego generalnego z Rzymu.

„Przewielebny, kochany Ojczy Jubilacie!

Jest dla mnie szczególną radością, iż mogę w imieniu własnym i w imieniu całej wspólnoty religijnej złożyć wiernemu Jubilatowi najszczerze życzenia i w duchowej jedności wraz z Ojcem zaintonować radosne, dziękczynne Te Deum ...”

Świadectwo najwyższego przełożonego OO. Redemptorystów bardzo dobrze charakteryzują piękną postać O. Schwetera i jego duchowość.

Nadszedł rok 1954 - ostatni rok Życia O. Jubilata. W miesiącu styczniu czuł się słabo, mówił: „nie mam już siły, chyba będzie koniec mojej pielgrzymki na ziemi”. W dniu 18 stycznia obchodził razem ze współbraćmi z klasztoru 50-lecie doktoratu z teologii. Sędziwy Jubilat O. Schweter otrzymał na początku stycznia od Rektora Uniwersytetu Wiedeńskiego okazały dyplom jubileuszowy, specjalnie wydrukowany na tę uroczystość i ozdobiony wielką pieczęcią uniwersytecką. Na tę domową uroczystość przybyli ojcowie redemptoryści z Paczkowa oraz inni ojcowie. Szczęśliwy O. Jubilat szczerze weselił się z wszystkimi.

Początkiem lutem O. Jubilat poważnie zachorował, przewieziono go do szpitala sióstr Elżbietanek. Wstępne badania chorego wskazały na chorobę nerek i osłabienie serca. Złożony chorobą w szpitalu O. Jubilat obchodził 80-lecie swoich urodzin, Otrzymał w tym dniu mnóstwo gratulacji od sióstr zakonnych, kapłanów i ludzi świeckich. Z godziny na godzinę stan jego zdrowia pogarszał się, w ostatnim dniu życia przyjął sakrament namaszczenia chorych, pomimo wielkiego osłabienia uśmiechał się serdecznie.

O. Józef Schweter zmarł 18 lutego (czwartek) 1954 roku w szpitalu sióstr Elżbietanek w Bardzie. Siostra Matka Prowincjalna Aniela, która znała ojca często mówiła: „*Ojciec święcie umierał*”...

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w sobotę 20 lutego. Ojciec rektor Puchalik wygłosił krótką mowę pogrzebową podkreślając w niej słowiański charakter zmarłego jubilata i zasługi jakie położył w długim pracowitym życiu jako kapłan - redemptorysta, misjonarz i pisarz dzieł historycznych.

Ciało zmarłego odprowadzono na cmentarz w Bardzie, żegnali go ojcowie redemptoryści, duchowieństwo diecezjalne, delegacje zgromadzeń żeńskich: sióstr Boromeuszek, Elżbietanek, Jadwizanek, Marianek, Sercanek i Urszulanek. Uczestników nie było wielu ze strony parafian, ponieważ był to dzień roboczy - sobota, a przy tym dniu bardzo mroźny - 20° C. Gdy spuszczano trumnę wielkiego

czciciela Matki Bożej Bardzkiej do grobu wybiła godzina dwunasta i z odległej wieży Jej świątyni zadzwonił dzwon na Anioł Pański.

Tak w ukochanej bardzkiej ziemi spoczęły ziemskie szczątki autochtona, rodowitego Ślązaka, wzorowego kapłana redemptorysty, wybitnego czciciela Matki Bożej Bardzkiej. Ukończył 80 lat pracowitego i bogatego w zasługi życia w tym 54 lata w Zgromadzeniu Najświętszego Odkupiciela, a 56 lat w kapłaństwie.

Wśród trosk i kłopotów przełożenia O. Jubilat był dobrym pracownikiem apostołskim, dzielnym misjonarzem i wybitnym rekolekcjonistą, niestrudzonym pisarzem, ojcowskim opiekunem kilku żeńskich zgromadzeń zakonnych. Był znanym i cenionym misjonarzem i rekolekcjonistą w archidiecezji wrocławskiej, kapłani zapraszali go imiennie, gdyż z wieloma kapłanami znał się z czasów studiów we Wrocławiu i Wiedniu. Ponad wszystko był gorliwym świątobliwym kapłanem i wybitnym czcicielem Matki Bożej Bardzkiej.

W swoim życiu przeprowadził 143 misje, 575 serii rekolekcji, 202 nowenny i tridua itp. Razem 920 większych prac apostołskich. Prócz tego wygłosił mnóstwo kazań, przemów i konferencji. Przy tym pracował niezmiernie piórem na niwie literackiej. Dorobek pisarski Schwetera można podzielić na trzy grupy: biograficzne opracowania, monografie miejscowości i historie wspólnot zakonnych.

Ich zasadnicza treść dotyczy chrześcijańskiego miłosierdzia, stąd wielu nazywało go "Historykiem Śląskiego Caritasu" Jako pisarz wydał drukiem 25 książek; pozostawił 48 dzieł nie wydrukowanych, w manuskryptach, czekających na wydanie; referaty, rozprawy, recenzje opublikowane w czasopiśmie w liczbie 24; oraz 4 nie opublikowane manuskrypty. Część z nich znajduje się w Munster w zbiorze bardzkim (warckim), niektóre są w Bardzie, inne niestety zaginęły. Nadto prowadził dość obszerną korespondencję.

Niektóre żeńskie zgromadzenia zakonne O. Schweterowi mogą zawdzięczać znajomość swoich korzeni, był dla wielu zgromadzeń niestrudzonym apostołem i ojcem duchownym.

W 1932 r. ukazała się we Wrocławiu obszerna historia Zgromadzenia Sióstr św. Jadwigi, napisana przez o. J. Schwetera. Dużo miejsca poświęca w niej założycielowi zgromadzenia, słudze bożemu ks. Robertowi Spiskiemu. Ostatnio książkę przetłumaczył Paweł Spałek, a Zgromadzenie Sióstr św. Jadwigi wydało ją w 1988 r. pt. Historia Zgromadzenia Sióstr Św. Jadwigi. Książka ta jest ważnym dokumentem w procesie beatyfikacyjnym wspomnianego Sługi Bożego.

W 1934 r. o J. Schweter opublikował Historię Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej (Marianek) i ich domu generalnego we Wrocławiu (1854-1934). Podczas wojny przygotował drugie wydanie tego dzieła, doprowadzając je do roku 1945. Zostało ono wydane przez siostry w Berlinie. Na O. Schweterze oparła swą pracę S. M. Anatolia (Wanda Izdebska), "Działalność Zgromadzenia Sióstr Marii Niepokalanej w latach 1854-1939" (Rzym - Wrocław 1976). Z okazji setnej rocznicy założenia zgromadzenia (1854-1954) O. Schweter spisał siostrom konferencje rekolekcyjne, które przez szereg lat im głosił. Wydane one zostały w języku niemieckim w Berlinie w 1953 roku.

O. Schweter szczególnie związany był z Siostrami Mariankami przez liczne głoszone rekolekcje, był również ich duchowym ojcem. To jego duchowe ojcostwo zaowocowało w życiu jednej z sióstr S. M. Dulcissimi, która zmarła 18 maja 1936 r. w Raciborzu-Brzeziu w opinii świętości. Proces beatyfikacyjny Sługi Bożej SM.

Dulcissimi Oblubienicy Krzyża rozpoczęty został 18 lutego 1999 r. i przyczynił się do ożywienia jej kultu. Podczas wojny wiele dokumentów dotyczących wymienionej siostry zaginęło. Dokumentem podstawowym jest żywot S. M. Dulcissimi napisany w czasie wojny przez o. Schwetera, wydany w formie książki pt. *Eine Kreuzesbraut, Wariha, 1945*. To jego opracowanie mistycznej drogi s. Dulcissimi Hoffmann ze Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej (Marianek) jest pierwszą publikacją dzisiejszej kandydatki do chwały ołtarzy.

W 60-tą rocznicę śmierci Siostry M. Dulcissimi Hoffmann została przetłumaczona na język polski i wydana w Katowicach książka O. Schwetera pt. *„Oblubienica Krzyża - S.M. Dulcissima Hoffmann”*. O. J. Schweter poznał osobiście siostrę w czasie rekolekcji, które głosił w Nysie w 1932 roku. I tak rozpoczęła się ta duchowa znajomość. Kiedy siostra leżała na łożu śmierci ostatnim jej życzeniem było, aby mogła jeszcze raz rozmawiać ze swoim duchowym ojcem. Życzenie to nie zostało spełnione z powodu zamknięcia granic. Już po jej śmierci O. J. Schweter, kierując się wolą przełożonych sióstr, jak również głosem ludu, który mówił: *„Zmarła święta”*, zgodził się napisać o zmarłej siostrze Dulcissimie.

W przedmowie do książki *„Oblubienica krzyża”* napisał:

„W tych trudnych czasach, pod koniec okropnej II wojny światowej, piszę te słowa i otrzymuję pociechę w obecnych utrapieniach i walkach. Świetlana postać Oblubienicy Krzyża rozprasza mroki dalekiego od Boga świata i ukazuje zagubionej ludzkości źródło prawdziwego bogactwa z prawdziwej radości najgłębsze zjednoczenie z Jezusem”

Autor dał w niej świadectwo żywej wiary oraz przykład skutecznej modlitwy, jego samego, jak i S. Dulcissimi: *„Nie ulega wątpliwości, że życie S.M. Dulcissimi odznaczało się szczególnym, nadprzyrodzonym darem łaski. Jej słowa, jej czyny i cierpienie, jej modlitwa i ofiara są objawieniem wyższej siły, która jest zrozumiała tylko Bogu”*.

„Oby Oblubienica Krzyża, odbicie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, wyłagała z nieba pełnemu utrapienia światu pokój i łaskę Bożą, a ludzkości prawdziwe dziecięstwo w Jezusie”.

Również zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety w 1937 r. otrzymało od O. Schwetera historię swego zgromadzenia w dwóch tomach. *Geschichte der Kongregation der Grauen Schwestern von der heiligen Elisabeth*, Breslau, 1937 Band 1; II. Tom pierwszy został przetłumaczony na język polski i wydany w 1991 r. we Wrocławiu jako *Historia Zgromadzenia Szarych Sióstr Świętej Elżbiety* w tłumaczeniu S.M. Akwiny Schaefer. Tom drugi, zawierający historię poszczególnych placówek stracił swą aktualność, więc nie został przetłumaczony. Historia poszczególnych placówek została przedstawiona z wielką pieczołowitością - krótki rys historyczny danej placówki oraz zdjęcia poszczególnych domów z wszystkich prowincji. Ze zgromadzeniem Sióstr św. Elżbiety był związany od dziecka, gdyż w Prudniku gdzie uczęszczał do szkoły siostry prowadziły szpital od 1854 roku. Natomiast w jego rodzinnej parafii Moszczance siostry służyły swoją posługą wśród chorych i opuszczonych. Tam też założyły dom w 1903 roku

Ojciec Schweter napisał też Historię Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Trzebnicy na stulecie jego istnienia. Praca została napisana

podczas wojny, dlatego obejmuje stan Zgromadzenia do 1944 r. (stulecie przypadało w 1948). Z Siostrami Boromeuszkami związana była też inna pozycja książkowa opisująca życie i działalność drugiej przełożonej generalnej M. Zofii Watteyne, wydanej w 1935 r.

Historię Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Maryi Nieustającej Pomocy - początkowo Zgromadzenia Ubogich Sióstr III Zakonu św. Franciszka dla Pielęgnacji Chorych napisał o. Schweter w 1949 roku. Był on opiekunem tego Zgromadzenia. Publikował on też żywoty wybitnych ludzi Kościoła Śląskiego.

Większość postaci przez niego przedstawianych była związana z dobroczynnością, z działalnością Caritasu, dlatego Niemcy uważają o. Schwetera za historyka śląskiego Caritasu. Spod jego pióra wyszły biografie proboszcza prudnickiego Karola Nippela (1923) i jezuitę działającego w Szwecji Hermana Józefa Stolbera (1933) i jego siostry hrabiny Eleonory Stolberg (1934), która działała we Wrocławiu na polu dobroczynności. Pisał też i o innych członkach rodziny Stolbergów. Przygotował obszerny życiorys swoich profesorów, min. dr Hugo Laemmera.

Wyjątkowy talent pisarski wykazał Schweter przy opracowaniu życia i działalności trzech kobiet zasłużonych dla rozwoju życia zakonnego: siostry Anieli od Dzieciątka Jezus z domu hrabiny Agnieszki Stolberg (1931), poetki i męczennicy siostry Machtyldy Marii z domu hrabiny von Schaffgotsch-Greifenstein (1934), i wspomnianej już wyżej drugiej przełożonej generalnej Sióstr Baromeuszek Trzebnickich (1935).

Ostatni niemiecki rządcą Archidiecezji Wrocławskiej kard. Bertram bardzo cenił o. Schwetera, choć uważał, że czasem był zbyt drobiazgowy. Porównał go do "filizanki dobrej kawy, tylko czasem za bardzo przecukrzoną".

Mija blisko 50 lat od śmierci o. Schwetera, pamięć o nim jest i będzie wciąż żywa, gdyż wiele jego publikacji ukazało się w języku polskim, a wiele czeka jeszcze na opublikowanie.

Jaki był nasz Ojciec? Postać niezwykle uduchowioną, uśmiechniętą, cichy i pokorny, punktualny, lubił grupy śląskie, które przybywały do Barda.. Był kapłanem i zakonnikiem głębokiej modlitwy i zaufania Bogu do końca.. Dbał o domy zakonne, a przejawem tego była troska o ich duchowy rozwój. Zapisał je w pamięci sióstr jako gorliwy spowiednik. Kazania mówił proste, krótkie i treściwe, trafiające do serc i sumień. Był bardzo pracowity; starannie przygotowywał konferencje kazania oraz dużo pisał, w ciągu dnia i późnym wieczorem można było słyszeć stuk czcionki maszyny do pisania. W Bardzie mieszkał w pokoju niedaleko kaplicy w której też często przebywał, gdzie na klęczkach przed Najświętszym Sakramentem czerpał nowe siły i ducha do pracy misyjnej i pisarskiej.

Siostry, do których przyjeżdżał z posługą rekolekcyjną lub spowiedzią św., często mówiły o nim: "Święty Ojciec Schweter" Siostra Rozwita ze zgromadzenia sióstr św. Elżbiety wspomina jako nowicjuszka w latach 1937-1939: *„czekaliśmy na Ojca. Kiedy w końcu przyjedzie, gdy wchodził robiliśmy szpaler, aby był blisko nas, a on pochylony, jakby zmęczony o pogodnej twarzy, uśmiechnięty, dzielił się z nami tym czym żył”*.

Siostry ze zgromadzeń, w których służył posługą kapłańską, których historię napisał mówią do dziś: *„gdyby założył zgromadzenie, już byłby ogłoszony świętym”*...

Pozostał wśród nas redemptorystów, zakonnic i ludności śląska jako gorliwy, święty zakonnik, wielki czciciel Matki Bożej Bardzkiej, który uśmiechem, słowem i piórem, dawał swoim słuchaczom i czytelnikom wiele nadziei na lepsze jutro.

Opracował *O. Mirosław Lipowicz CSSR*
Bardo, dn.17. 05. 2003

LITERATURA:

1. *Archiwum klasztorne w Bardzie*, Kronika t. III.
2. *Archiwum klasztorne*, Labores externi maiores, 198-1933.
3. *Archiwum klasztorne w Bardzie*, Kronika, t. IV
4. *Archiwum klasztorne SS. Elżbietanek w Bardzie*, 1842-1967.
5. H. Elsner, *Die Geschichte des Marienwallfahrtsortes Wartha in Schlesien*, Ochtrup, 1996
6. J. Schweter, *Geschichte der Pfarrei Langenbruck-Wieseagraflich*, Neustadt, 1924,
7. J. Schweter, *Wartha Geschichte dieses Wallfahrtsortes und der Wallfahrten dahin*, Schweidnitz, 1922.
8. J. Schweter, *Wallfahrtsort Wartha*, Glatz, 1936.
9. J. Schweter, *Mutter Maria von heiligen Petrus geb. Maria Grafen von Coudenhove*, Breslau, 1939.
10. J. Schweter, *Wartha Bardo. Geschichte dieses Wallfahrtsortes und der Wallfahrten dahin*, Bardo, 1948 (maszynopis archiwum w klasztorze)
11. J. Schweter, *Wartha (Bardo Śląskie) Historia miejscowości pielgrzymkowej i odbywanych do niej pielgrzymek*, Bardo 2001 /Tłumaczenie o. Stańczyka/.
12. J. Schweter, *Oblubienica krzyża*, Katowice, 1999.
13. J. Schweter, *Siostra Angela od Ubogiego Dzieciątka Jezus*, Trzebnica, 2003.
14. J. Schweter, *Geschichte der Kongregation der Grauen Schwestern von der heiligen Elisabeth*, Breslau, 1937, Band I.
15. J. Schweter, *Geschichte der Kongregation der Grauen Schwestern von der heiligen Elisabeth*, Breslau, 1937, Band II.
16. J. Schweter, *Wzór dobrego pasterza Radcy duchownego Pawła Peiketra*, Bardo, 1950. /maszynopis/
17. K. Plebanek, *Sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary*, Bardo, 1995.
18. K. Plebanek, *100 lat Redemptorystów w Bardzie*, Bardo, 2000.
19. K. Plebanek, *Zapomniany historyk Śląska*, Nowe Życie, Wrocław, XVI,9, 1999.
20. M. Trautmann, *Prałat Oskar Franosch von 100 Jahren geboren*, Wartha-Bote, 127, Maria-Venn, 1999/1.
21. M. Trautmann, *Erinnerung an P. Joseph Schweter*, Wartha-Bote, 117, Maria-Venn, 1994/1.

Poświęcenie tablicy umieszczonej na Punkcie Opieki Zdrowotnej im. Sługi Bożej S. M.
Dulcissimy, Brzeziny k/Raciborza, 17 maja 2003

<http://mtrojnar.rzeszow.opoka.org.pl/dulcissima/osrodek.htm>